

DWA. 510. 2.3.2014

prof. zwyczaj. Jacek Romanowski

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna

im. L. Solskiego w Krakowie

Recenzja dorobku artystycznego i pedagogicznego, oraz części praktycznej i pracy pisemnej, sporządzonej dla potrzeb postępowania o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych Pani Anny Marii Buczek – Botiuk.

Doktorantka ukończyła studia na wydziale aktorskim w Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, w roku 2005 z wynikiem bardzo dobrym z wyróżnieniem, uzyskując tytuł magistra sztuki. Do roku 2014, a więc w ciągu dziewięciu lat, zagrała kilka znaczących ról teatralnych. W Teatrze Miejskim w Gdyni im. Witolda Gombrowicza wzięła udział w „Kartotece” Tadeusza Różewicza, wyreżyserowanej przez Piotra Łazarkiewicza, który powierzył jej rolę Sekretarki i Żywej Pani. W Warszawie grała w Teatrze la M.ort: w „Furii” Salmana Rushdiego (rola: Ona), w reżyserii Eweliny Kaufmann i u tej samej reżyserki zagrała Zosię w „Następnych” wg. Witkacego. Spektakl prezentowano też w Moskwie, z olbrzymim powodzeniem opisanym przez tamtejszą prasę. W Teatrze Studio aktorka i reżyserka Pani Irena Jun zaprosiła Doktorantkę do roli Marysi w „Filozofii po góralsku” Józefa Tischnera. Można ją było też zobaczyć w Teatrze Wytwórnia, w sztuce Małgorzaty Owsiany pt. „Kraniec”, gdzie reżyser Piotr Nowak obsadził ją w rolach Oli i Małki. Teatr Nowy w Poznaniu miał do zaproponowania Pani Annie Buczek trzy role: opisaną w dysertacji doktorskiej Catherine w sztuce Shelagh Stephenson „Pamięć wody”, reżyserowaną przez Łukasza Wiśniewskiego; ten sam reżyser wystawił „Ożenek” Mikołaja Gogola, gdzie Doktorantka zagrała Agafię Tichonowną, a trzecia jej rola w tym teatrze to Chorchechelito w sztuce Hanocha Levina „W sobotę o ósmej” w reż. Mariusza Puchalskiego. Druga rola opisana w rozprawie doktorskiej to Jessie w sztuce laureatki nagrody Pulitzera Marshy Norman pt. „Branoc mamó”. Sztuka premierę miała w Teatrze Akademia w Warszawie w 2015 roku, a reżyserowała ją Olga Chajdas. Wymienione miejsca, w których Pani Maria Buczek podejmowała aktorskie wyzwania, świadczą o jej nieustannym poszukiwaniu swojego miejsca w zawodzie. Myślę, że ważniejsze dla Niej jest co i z kim, niż gdzie. Myśli o swojej karierze aktorskiej jako o procesie nieustannej pracy nad pogłębianiem

warsztatu, opartego na solidnej znajomości procesów psychicznych zachodzących w człowieku, nad wzbogacaniem wiedzy o różnych dziedzinach sztuki, a nie na dosyć powszechnej dziś kalkulacji typu „gdzie warto się pokazać, by przyniosło to szeroko rozumiane profity”.

Pierwszy raz w teatrze telewizji Doktorantka zagrała jako studentka Akademii Teatralnej – Agnieszka Glińska obsadziła ją w roli Dziewczyny w „Przestrzeni smutku” Davida Hare. W 2014 roku Magdalena Łazarkiewicz zrealizowała spektakl teatru telewizji pt. „Karski” i tu Pani Buczek zagrała Charakteryzatorkę Kasię.

Okazale prezentuje się jej dorobek filmowy i serialowy. Na planie filmowym spotykała takich reżyserów, jak: Jan Komasa, Michał Kwieciński, Piotr Łazarkiewicz (u którego zagrała omawianą w rozprawie doktorskiej rolę Anny, w filmie „0_1_0”), Adam Dobrzycki, Maciej Ślesicki, Filip Bajon, Paweł Wendorff, Magdalena Łazarkiewicz i Jerzy Skolimowski. W serialach, których ma na swym koncie ponad trzydzieści powierzali jej większe i mniejsze zadania m. in.: Filip Zylber, Grzegorz Kuczeriszka, Kasia Adamik, Olga Chajdas, Maciej Wojtyszko, Maciej Dejcher, Wojciech Adamczyk, Michał Rosa, Janusz Kondratiuk, Teresa Kotlarczyk i Jerzy Bogajewicz. Najwyraźniej „kamera ją lubi”, a ilość propozycji świadczy, że reżyserzy doceniają jej umiejętność pracy przed obiektywem.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną dziedzinę aktywności zawodowej Pani Anny Buczek. Dziedzinę bliską memu sercu, sam bowiem spędziłem i spędzam w Radiu Kraków sporo godzin na nagrywaniu fragmentów powieści i słuchowisk. Doktorantka jest właścicielką profesjonalnego studia El Sonido, zajmującego się realizacją i postprodukcją dźwięku. Firma zrealizowała serię audiobooków, zatytułowaną „Mistrzowie słowa”, z wybitną światową literaturą. Nagrywali tu m. in. Wiktor Zborowski, Anna Dereszowska, Borys Szyk, Marcin Dorociński, Anna Seniuk, Robert Więckiewicz, Cezary Pazura i Maja Komorowska. W studio El Sonido odbywają się udźwiękowienia filmów fabularnych i dokumentalnych polskich i zagranicznych. Realizuje się tu też „audiodeskrypcje, czyli projekcje filmów dla osób niedowidzących i niewidomych do filmów i programów kinowych, oraz telewizyjnych”. Anna Buczek sama nagrywa audiobooki – dołączona do dokumentacji doktorskiego przewodu lista zrealizowanych przez nią audiobooków jest imponująca – jedenaście pozycji autorów polskich i zagranicznych, m. in. Arturo Perez – Reverte, Charlotte Link, Ana Veloso, Joanna Bator, Małgorzata Matyjaszczyk, czy Katarzyna Miszczuk. Recenzenci i słuchacze wyrażają się z entuzjazmem o wspaniałym, rewelacyjnym wręcz czytaniu przez Panią Annę tych utworów .

Zgłoszone role teatralne i jedna filmowa mają niejako wspólny mianownik, mówią bowiem o ludziach dotkniętych chorobą uzależnieniową, bądź współzależnieniową. Wydawać by się mogło, że istnieje ryzyko pewnego podobieństwa tych postaci, a przede wszystkim środków aktorskich użytych do ich budowania. W wypadku Pani Anny Buczek nic takiego nie zauważamy. Obejrzałem trzy bardzo różne, niezwykle sugestywne kreacje. Myślę, że dobrze się stało, że Doktorantka nieco zmodyfikowała zakres i konstrukcję pracy pisemnej i zastąpiła rozdział trzeci konspektu tejże pracy, dotyczący postaci z Witkacego – rolą Jessie w spektaklu „Branoc mamó” w reż. Olgi Chajdas. Anna Buczek to „talent zuchwały, nieustępliwy”, by użyć określenia recenzentki Mariny Rajkiny. Myślę, że ta „zuchwałość” pozwoliła stworzyć tak sugestywną i prawdziwą Catherinę w spektaklu „Pamięć wody” w reż. Łukasza Wiśniewskiego. Jednocześnie w tej samej roli potrafi Doktorantka błyskawicznie poskromić swój zuchwały temperament osoby będącej pod wpływem używek i przeistoczyć się w zupełnie inną postać; zagubioną, schowaną w swoim tajemniczym wnętrzu bezradną istotę. Odniosłem wrażenie, że w tym spektaklu Pani Buczek prezentuje nieco inny rodzaj aktorskiej obecności, niż pozostałe aktorki i aktorzy. Jest najbardziej organiczna, zaskakująca w reakcjach; precyzyjnie, prosto, bez żadnych intonacyjnych ozdobników podaje tekst – jakby grała przed kamerą, a nie w teatrze, nie tracąc jednocześnie nic z wyrazistości, której wymaga scena. Cyfrowa rejestracja przedstawienia ze statycznej kamery, w jednym planie, z nienajlepszym dźwiękiem nie daje jednak pełnego wyobrażenia o wartości spektaklu.

„Branoc mamó” w reż. Olgi Chajdas jest spektaklem opartym na świetnie napisanym dialogu dwóch postaci, matki i córki, granych „koncertowo” przez dwie aktorki: Panią Katarzynę Skarżankę i Annę Buczek. Patryk Kencki w miesięczniku „Teatr” (grudzień 2015) tak opisuje ten aktorski duet: „W spektaklu widać doskonałą współpracę obydwu aktorek (...), co jednak interesujące, każda z odtwórczyń przyjmuje odmienny sposób grania. Anna Maria Buczek tworzy swoją postać z wykorzystaniem aktorstwa psychologicznego. Jej działania cechuje skupienie, namysł i determinacja. Choć chwilami wydaje się zamknięta w sobie, nie opuszcza jej czujność. Jej Jessie gotowa jest zareagować na najmniejszy impuls płynący ze strony matki.” Doktorantka konsekwentnie buduje swą postać jako osobę współzależnioną. Jedną z jej cech jest zaniżone poczucie swej wartości. Taką właśnie osobę widziałem w spektaklu. Tropy, którymi podążała, aby stworzyć tę postać ujawnia w swej dysertacji doktorskiej, kiedy opisuje „to, czego nie widać”, używając trafnego określenia Promotora pracy. W przedstawieniu widać bardzo dobre porozumienie obu pań z reżyserką. Inteligentnie prowadzony dialog, różnicowany rytmicznie, proste sytuacje sceniczne, rodem z dobrego,

psychologicznego teatru i trzy rozwiązania formalne, wychodzące poza tę konwencję dają w sumie bardzo dobry efekt.

Trzecią omawianą rolą jest Anna w filmie „0_1_0” w reż. Piotra Łazarkiewicza, kobieta dotknięta chorobą współzależnienia. Jak pisze autorka; „Anna nie ma swojego życia; wszystko, wraz z całą sobą oddała Piotrowi – bratu narkomanowi i nie jest to zwykła miłość siostrzano – braterska, i nie jest to zwykła empatia. To poczucie bezsilności, emocjonalna duszność, spotkanie ze ścianą i panika. Sidła współzależnienia wpakowały ją w sytuację dla niej bez wyjścia”. Przeczytałem w recenzji omawianego filmu, że za dużo w nim „irytującej teatralności (...) duszne dialogi w ciasnych, mrocznych wnętrzach, przesadne i nadekspresyjne aktorstwo” (recenzja Michała Burszty). Trudno mi zgodzić się z tą opinią, a już na pewno takie zarzuty nie dotyczą wątku Anny i Piotra. Mimo całego dramatyizmu sytuacji między rodzeństwem, w grze aktorów nie zauważyłem śladu nadekspresji. W rozdziale piątym Anna Buczek pisze: „Zależało mi, żeby małymi środkami wyrazu, krótkimi i szybkimi zmianami rytmów pokazać wewnętrzne rozedrganie. Chciałam tej postaci nadać pewnego rodzaju dwoistość – postać i ja, aktorka – żeby zarysować obraz osoby, która mogłaby mieć normalne odruchy życiowe, gdyby ktoś ją zauważył, zatrzymał i w końcu wskazał drogę; gdyby wysiłek z kierunku „do brata”, włożyła w kierunek „do siebie”. Te małe przystanki, które robiłam w jej rytmach miały na celu wybrzmieć jako zawahania, jakbym szeptała jej do ucha, co ma zrobić i ona, być może, coś usłyszała, ale ostatecznie wygrywa w niej choroba”. Doktorantka tym wyznaniem daje świadectwo wyższego piętra świadomości aktorskiej, tej specyficznej świadomości, która nie obciąża nadmiernie aktora, nie odbiera mu „odwagi czynu”.

Praca pisemna

W sześciu rozdziałach Pani Anna Buczek zawarła zarówno podręcznikową wiedzę z zakresu psychologii, mechanizmów uzależnień, oraz współzależnień, jak i sposoby i drogi korzystania z tej wiedzy, w trakcie budowania omawianych postaci. W rozdziałach dotyczących osobowości dotkniętych takimi przypadłościami, autorka opiera się głównie na literaturze Pii Mellody, uznanej terapeutki. W bogatej bibliografii znajdujemy też listę innych psychologów, zajmujących się tą tematyką, m. in. Mellibruda, Sztander, Kulisiewicz, Ryś, Woźniak, Le Doux, Hogenboom i Miller. Na tak rzetelnej podstawie opisuje trzy kolejne „scenariusze emocjonalne” dla trzech omawianych postaci. Ta część pracy ma już charakter

bardzo osobisty. Świadczy o dojrzałości artystycznej autorki – aktorki: „(...) jestem pełna wiary, że odnalezione przeze mnie kierunki mogą stanowić imperatyw do działań i poszukiwań w kolejnych artystycznych spotkaniach (...) pozostaje we mnie ciągła potrzeba nazywania nieoczywistych pragnień człowieka” (str. 4). W tworzeniu postaci Doktorantka korzysta z porad Ryszarda Bolesławskiego, zawartych w jego książce pt. „Aktorstwo – sześć pierwszych lekcji”, przełożonej niedawno na język polski przez aktora Mirosława Polatyńskiego, prowadzącego od wielu lat swój teatr w Toronto.

Pracę Pani Anny Buczek uważam za niezwykle ciekawą osobistą wypowiedź, a jej punkt wyjścia, czyli problemy uzależnień nie pozostawiają w dzisiejszym świecie chyba nikogo obojętnym. Omawiana praca daje też wyobrażenie o predyspozycjach pedagogicznych Doktorantki, która dwukrotnie była asystentką pedagoga – reżysera prof. Wiesława Komasy; asystowała mu w Akademii Teatralnej przy spektaklu „Sceny z Różewicza” i przy „Zabawie jak nigdy” W. Saroyana.

Konkluzja

Z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Wydziału Aktorskiego Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza o nadanie Pani Annie Marii Buczek – Botiuk stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

Jacek Romanowski

